

TADEUSZ CHMIELEWSKI

ur. 1922; Unin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, okupacja niemiecka, praca przymusowa, Żydzi, refleksja

Refleksja na temat biernej postawy Żydów w czasie Zagłady

Ci przesiedleni [Żydzi] niedługo byli na Majdanie Tatarskim. Bo ich wkrótce przesiedlono na Majdanek, już w celu wyniszczenia. I będąc już na Majdanku, chodzili na roboty. Ja to widziałem, jak oni byli pędzeni. Tylko nie wiem, czy z Majdanu Tatarskiego? Chyba z Majdanu Tatarskiego. Dlatego, że to było w czasie burzenia getta. Prawdopodobnie oni byli pędzeni właśnie na pomoc w zburzeniu własnych domów. Widziałem codziennie kolumnę jak szła... Bo ja byłem wtedy akurat w obozie pracy, w tych, tak zwanych, junakach. I nasza grupa była używana do budowy drogi dojazdowej do placu wyścigowego. Tam dowożono właśnie gruz z rozbieranego getta. Czyli, ponieważ w tym samym czasie, były w tą stronę pędzone kolumny Żydów, sądzę, że oni tam byli. Bo gdzie oni mogli więcej być pędzeni na masowe roboty? No i dla mnie to było, nie tylko dla mnie zresztą, bo to było dość powszechnie zauważane - ta bierność dużej masy Żydów stojących przez zagrożeniem zagłady, pędzonych pod symboliczną eskortą i biernie dających się pędzić. A wracając, prawie codziennie nieśli trupy z powrotem. Czyli wiedzieli, co z nimi robią. My byśmy ich wydusili na drugi dzień. Pierwszego dnia by było rozpoznanie. A na drugi dzień już by było... Wszyscy by się rozlecieli na pierwszy nadany sygnał. Nie było sposobu, żeby... No, niewielką część by trafili. Ale ta ich bierność była nie do pojęcia. Zachowanie zupełnie przeciwne do polskiej natury. Nie umiem tego wytłumaczyć. To jest dla mnie niepojęte. Mówiono, że była taka jakaś wróżba żydowska, że w roku jak zginą kuropatwy, to i Żydzi wyginą. No, ale żeby się wróżbą tak przejąć? Nie umiem tego wytłumaczyć... Bo ta bierność była w wielu przypadkach. I taka wiara w to, co Niemcy mówią. „Jak nas przesiedlają, to nas przesiedlają”. Znam przypadek, że pociąg towarowy pełen Żydów, wieziony do Sobiboru – do obozu śmierci – został opanowany przez partyzantów. To znaczy, wysadzone były w powietrze szyny. Pociąg stanął, wagony otworzono. Powiedzieli: „Uciekajcie”. I oni zostali w wagonach. Nie uciekli. Bo im obiecano, że jadą do pracy. Tak że ich mentalność była rzeczywiście, pod niektórymi względami, niepojęta. [Czy

gdyby uciekli, to mieliby szanse na przeżycie?] No przecież były oddziały żydowskie nawet. I nie mówiąc o tym, że Żydzi byli w partyzantce. Pod Lublinem, te lasy kozłowieckie były w dużym stopniu zaludnione przez uciekinierów żydowskich. I były także takie ziemianki w lesie, że tam ludzie ze wsi donosili żywność.

Data i miejsce nagrania	2005-02-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Dawid Dusiło
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"